

Roman Wapiński

O rozbiorach Rzeczypospolitej i niektórych ich następstwach - uwagi kilka

Echa Przeszłości 7, 271-274

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEMY I DYSKUSJE

Roman Wapiński
Instytut Historii
Uniwersytet Gdański

O ROZBIORACH RZECZYPOSPOLITEJ I NIEKTÓRYCH ICH NASTĘPSTWACH – UWAG KILKA

O aktach rozbiorowych 1772, 1793, 1795 r., i o różnorodnych ich skutkach, napisano już tak wiele, że wysunięcie propozycji podjęcia badań monograficznych, dotyczących tych zakresów problematyki badawczej, może być uznane za mało uzasadnione. Takich jednak, wśród nas, historyków XIX i XX w., którzy poświęcają im więcej uwagi, zbyt wielu nie znajdziemy. Gros, już w czasie studiów nabierając nawyku do wąskiej specjalizacji, ogranicza zainteresowania do któregoś z wyodrębnianych w tych epokach okresów dziejów narodowych i jednego zakresu problematyki badawczej. Najczęściej – jak można sądzić – do pojmowanej tradycyjnie, wydarzeniowej historii politycznej. Niektórych do zawężania zakresu zainteresowań skłania dodatkowo wiara, że to im umożliwi dotarcie do całości dokumentacji źródłowej. Dotyczącej dwóch ostatnich epok bardzo obfitej, stale się w nich zwiększającej, w zdecydowanej większości wypadków niemożliwej do wykorzystania przez najczęściej indywidualnie prowadzących badania historyków. Jednak mimo to wielu z nas, abstrahując nie tylko od opinii *postmodernistów*, odmawiających pracom historycznym wszelkich cech naukowości, ale także od licznych w ambitniejszych dziełach powszechnej i polskiej historiografii XIX i XX w. spostrzeżeń, zwracających uwagę na naturalność niedostatków poznania przeszłości, daje publicznie wyraz przesadnemu optymizmowi badawczemu. Dość często, zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach, także w telewizji, radiu i prasie codziennej, padają stwierdzenia sugerujące możliwość powstania opracowań historycznych w pełni *obiektywnych*, ukazujących badane wydarzenia w całej ich złożoności. W jakiejś mierze można w tym widzieć naturalny przejaw sprzeciwu (rodzaj odruchu) wobec praktyk wydawniczych

czasów PRL. Podkreślanie, że są usuwane *białe plamy*, było i jest przeciwstawiane często wtedy praktykowanym przemilczeniom i niedopowiedzeniom. Jeśli jednak nawet założymy, że wszystkim autorom wypowiedzi dotyczących dziejów Polski XIX i XX w. po 1989 r. przyświeca idea badań historycznych *sine ira et studio*, to i tak tylko nieliczne z tych wypowiedzi możemy uznać za rzeczywiście wzbogacające ogólniejszą naszą wiedzę o natychmiastowych i dalekosiężnych skutkach upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów. De facto do takich, które nie tylko ją poszerzają, ale stwarzają też szansę podjęcia nowych wątków badawczych, poza kilkoma, czy kilkunastoma artykułami, można jedynie zaliczyć monografie Tomasza Kizwaltera¹ i Jarosława Czubatego².

Gros obecnych historyków porozbiorowych dziejów narodu polskiego, podobnie jak większość badających je we wcześniejszych dziesięcioleciach, tak przed 1939 jak i po roku 1956, swymi zainteresowaniami obejmuje najczęściej dzieje martyrologii, konspiracji i powstań. Można przyjąć, że wszyscy polscy historycy dziejów Polski dwóch ostatnich epok, wieków XIX-go i XX-go, stwierdzenie o negatywnym wpływie, wywartym na losy narodu polskiego decyzjami państw zaborczych, traktują jako pewnik. Jednak tak w dawniejszych, jak i nowszych ich opracowaniach, rzadko możemy spotykać interpretacje i spostrzeżenia, sprzyjające poznaniu wszystkich (lub prawie wszystkich) następstw tych decyzji. Być może między innymi dlatego, że na ogół nie przywiązujemy większej uwagi do precyzji używanych terminów. W jakiejś mierze możemy się czuć całkowicie usprawiedliwieni, gdyż jesteśmy do tego namawiani przez językoznawców (i odwołujących się do ich ustaleń redaktorów), postrzegających wieloznaczność określeń jako przejaw bogactwa języka. Główną jednakże odpowiedzialność za posługiwanie się wieloznacznymi określeniami, utrudniającymi ukazanie złożoności rekonstruowanych wydarzeń, my ponosimy. Nie tylko dlatego, że nie stać nas na stworzenie języka, języka „naszej nauki”, w którym moglibyśmy w sposób precyzyjny opisać analizowane wyobrażenia i zachowania jednostek i grup społecznych. Także, a może przede wszystkim dlatego, że nie uczulamy odbiorców naszych wypowiedzi (siebie wzajemnie też) na: zmienność zakresów znaczeniowych dość wielu używanych w naszych pracach pojęć; b) umowność części stosowanych w nich określeń (nazw, pojęć), niekiedy o dużym znaczeniu, ułatwiających lub utrudniających czytelnikom prac historycznych dostrzeżenie złożoności procesu dziejowego.

By uniknąć nieporozumień, powinniśmy zawsze pisać, że w latach 1772, 1793, 1795 doszło do rozbiorów proklamowanej przez Zygmunta Augusta 24 marca 1569 r. *jednej Rzeczpospolitej, która się ze dwu narodu w jeden lud zniosta i spoiła*³. W XVIII stuleciu coraz częściej używano wymiennie tę

¹ T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.

² J. Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.

³ *Akta unji Polski z Litwą 1385–1791*. Wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz. Kraków 1932, s. 223.

nazwę z określeniem *Polska*, ale posługując się nim miano na uwadze takie państwo, jakie znano od wielu dziesięcioleci. Przyjęta 5 maja 1791 r. przez Stany Zgromadzone *Deklaracja* postanawiała, iż w ciągu najdalej miesiąca od daty niniejszego prawa, za ordynansem komisji wojskowej, przez całe wojsko narodowe w państwach Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego będzie złożona przysięga na wierność uchwalonej 3 maja Konstytucji⁴. Natomiast dziś, w dobie utrzymujących się nadal silnych wpływów środowisk hołdujących ideologii nacjonalistycznej, wykorzystujących przeczulenia narodowe i dystanse wobec *obcych*, Polska jawi się zdecydowanej większości jej obywateli jako państwo sensu stricto narodowe. Znaczna ich część, spotykając się w pracach dotyczących nowożytnej i najnowszej historii Polski z posługiwaniem się wymiennie nazwami *Rzeczypospolita Obojga Narodów* i *Polska*, na ogół nie uprzedzana o umowności używanych określeń, utwierdza się w przekonaniu, że *Rzeczypospolita Obojga Narodów* była takim samym państwem Polaków jak obecna. I w gruncie rzeczy, trudno się im dziwić. Lektura wielu prac historycznych skłania do przyjęcia poglądu, że znaczna część ich autorów, zawodowych historyków, stroni od zajęcia w tej sprawie wyraźnego stanowiska. Historycy dziejów najnowszych Polski, posługujący się określeniami *Druga* i *Trzecia Rzeczypospolita*, niezwykle rzadko – jak można sądzić – uzmysławiają sobie potrzebę zastanowienia się nad ich adekwatnością. Gdy w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, badając dzieje niepodległej Polski lat 1918–1939, zaczęliśmy używać określenia *Druga Rzeczypospolita*, chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę na ciągłość polskiego procesu historycznego. W każdym razie o sobie mogę powiedzieć, że traktowałem przez wiele lat to określenie jako wymienne z takimi jak *Polska odrodzona* czy *Polska dwudziestolecia międzywojennego*, nie przypisując mu znaczeń, zabarwionych emocjami. Dopiero po *proklamowaniu* po przełomie lat 1989–1990, powstania *III Rzeczypospolitej*, dostrzegłem potrzebę zastanowienia się, czy może nadal ułatwiać poznawanie polskiego procesu dziejowego. Proklamujący *III Rzeczypospolitą*, uznali bowiem, że sprawowanie do tego przełomu władzy w Polsce przez reżim polityczny, cieszący się poparciem Moskwy, jest równoznaczne z brakiem w kilku dziesięcioleciach po II wojnie światowej państwowości polskiej, pojawieniem się w jej dziejach rodzaju *czarnej dziury* astronomicznej. W dodatku ta absurdalna teza, godząca także w aktualne, bieżące interesy Polski, została zaakceptowana, przynajmniej werbalnie, przez gros historyków najnowszych dziejów Polski. A szykuje się nam *IV Rzeczypospolita*. Potrzeba podkreślania umowności określenia *Druga Rzeczypospolita* nie ulega dziś wątpliwości.

Więcej uwagi warto poświęcić zarówno przemianom, jakim uległ ustrój polityczny Polski odrodzonej w latach trzydziestych, jak i wyobrażeniom uczestników polskich środowisk przywódczych i opiniotwórczych przełomu

⁴ *Konstytucja 3 maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*. Opracował Jerzy Kowecki, Przemową opatrzył Bogusław Leśnodorski, Warszawa 1981, s. 105.

XIX i XX w., dotyczących skutków rozbiorów. Nie możemy przecież abstrahować ani od tego, że od Konstytucji Kwietniowej nie istniał w Polsce ustrój parlamentarno-demokratyczny, ani od podziałów terytorium dawnej Rzeczypospolitej, mających miejsce po jej trzecim rozbiorze, z 1807 i 1815 r. Ważnych, gdyż dotyczących ziem współtworzących trzon polskiego terytorium narodowego, nie tylko przez Polaków traktowanymi jako bezspornie polskie. Dość wspomnieć o utożsamianiu przez wielu aktywnych uczestników życia politycznego przełomu XIX i XX w., w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki, Polski z Królestwem Polskim, utworzonym w 1815 r. decyzją kongresu wiedeńskiego.

Zasygnalizowałem tylko kilka kwestii, których rozwinięte bardziej badania mogłyby wydatnie wzbogacić naszą wiedzę o dziejach Polski XIX i XX stulecia. Nie brak i takich, które by mogły przynieść przełom w ich badaniach. Jedną z takich, do dziś po macoszemu traktowanej kwestii, której rozwinięte badania umożliwiłyby przyjęcie precyzyjniejszych ocen dojrzałości i umiejętności uczestników polskich środowisk przywódczych czasów walki o niepodległość i odbudowy państwa, był ich stosunek do sprawy restytucji Rzeczypospolitej XVIII w. Czy podnosząc ją, dawali wyraz przekonaniu o występowaniu w XIX i XX w. możliwości jej „odrodzenia”, w takiej postaci w jakiej istniała jeszcze w latach 1791–1795, czy też, eksponując ideę restytucji w enuncjacjach politycznych i w działaniach propagandowych, mieli na uwadze jedynie przetrwanie polskiej idei państwowej?